

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nakład 44,515

Wyd. A.

Cena 40 gr

Nr 36 (2385) — Rzeszów, poniedziałek 11 lutego 1957 r.

Podziękowanie Władysława Gomułki

Wszystkim osobom i organizacjom, które nadesłały pod moim adresem życzenia z okazji 52 rocznicy urodzin składam tą drogą serdeczne podziękowanie. W. GOMUŁKA

Problem ukształtowania nowego modelu gospodarczego Zagadnienie obecnej sytuacji ekonomicznej kraju — to najistotniejsze zadania Rady Ekonomicznej

Pismo prezesa Rady Ministrów J. Cyrankiewicza do przewodniczącego Rady Ekonomicznej prof. dr. O. Lange

W związku z ukonstytuowaniem się Rady, pragnę wobec Was — obywateli przewodniczący i na Wasze ręce przekazać moje życzenia jak najbardziej efektywnej pracy Rady dla pomyślnego rozwoju polskiej gospodarki narodowej. Rząd przywiązuje wielką wagę do prac Rady i oczekuje, że Rada jako organ grupujący wybitnych ekonomistów — naukowców i praktyków życia gospodarczego, wykaże się odpowiednim, tak wielce oczekiwanym udziałem w wielkim procesie odnowy polskiej ekonomiki, wyrażonej w uchwałach październikowego plenum KC PZPR. Rząd liczy w tym względzie na Radę nie tylko jako na ciało opiniotwórcze, ale również jako inicjujące odpowiednie

(Ciąg dalszy na str. 2)

9 bm. w Warszawie odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie Rady Ekonomicznej przy Radzie Ministrów.

Zebrań zagałę przewodniczący Rady — prof. dr. Oskar Lange, omawiając na wstępie historię powstania Rady, a następnie najistotniejsze zadania stojące przed Radą Ekonomiczną. Działalność jej skoncentruje się na dwóch kierunkach: problemie ukształtowania nowego modelu gospodarczego oraz zagadnieniu obecnej sytuacji ekonomicznej kraju.

Po odczytaniu pisma prezesa Rady Ministrów — Józefa Cyrankiewicza, skierowanego na ręce przewodniczącego Rady Ekonomicznej — przedyskutowano i uchwalono projekt statutu Rady.

Do zakresu i trybu działania Rady — w myśl projektu statutu — należy:

1) Prowadzenie prac nad udoskonaleniem podstawowych zasad organizacji i metod zarządzania gospodarką narodową.

2) Opracowywanie ekspertyz ekonomicznych oraz opiniowanie zasad i metod polityki gospodarczej.

3) Przeprowadzenie badań ekonomicznych w poszczególnych działach gospodarki narodowej oraz systematycznych przeglądów całości gospodarki narodowej.

4) Inicjowanie badań ekonomicznych, przeprowadzanych przez placówki naukowe i placówki badawcze resortów oraz wykorzystywanie wyników tych badań.

Projekt statutu przedstawiony zostanie do zatwierdzenia prezesowi Rady Ministrów.

Po dyskusji i omówieniu wstępnego programu prac, Rada powołała komisję.

Ibn Saud opuścił USA



Na zdjęciu: Ibn Saud w czasie rozmowy z prezydentem Eisenhowerem w Białym Domu.

Fot — CAP

NOWY JORK. W sobotę opuścił Waszyngton prywatnym samolotem prezydenta Eisenhowera król Arabii Saudyjskiej Ibn Saud.

Król Saud wraz ze swą żoną udał się z kilkudniową wizytą do Hiszpanii, zegnany na lotnisku przez wiceprezydenta Nixona, admirała Radforda i wiele innych osobistości, a także przez licznych przedstawicieli waszyngtońskich kół dyplomatycznych.

LONDYN. Król Arabii Saudyjskiej, Saud, przybył w niedzielę samolotem do Madrytu w celu odbycia rozmów z generałem Franco i z sultanem Maroka.

W ciągu 5-dniowego pobytu w Hiszpanii król Saud omówił z sultanem Maroka Ben Joussefem „doktrynę Eisenhowera” i problem Algieru.

Pierwszy statek na Kanale Sueskim

KAIR. Pierwszy od zablokowania Kanalu statek handlowy, tankowiec włoski „Planetta” wypłynął w sobotę nie opodal Port Saidu na wody Kanalu. Statek znajdzie się w niedziele u południowego wylotu Kanalu.

liczba państw, z którymi utrzymujemy normalne kontakty państwowe rozszerza się o Japonię, jeden z najważniejszych krajów Azji.

Od grudnia 1941 r. — tj. od chwili, gdy rząd londyński gen. Sikorskiego wypowiedział Japonii wojnę — aż do dnia 7 bm. istniał między Polską, a Japonią formalny stan wojny.

Podpisany w dniu 8 bm. układ likwiduje ten stan i ustanawia wznówienie, po wieloletniej przerwie stosunków dyplomatycznych między Polską a Japonią na szczeblu ambasadorów.

Jest to fakt pozytywny zarówno z międzynarodowego jak i wewnętrznej punktu widzenia naszego i Tokio.

Od 12 lat nie było żadnych spraw spornych między nami a Japonią. I jeśli wcześniej nie udało się unormować stosunków polsko-japońskich, to było to przede wszystkim konsekwencją niesprzyjającej koniunktury międzynarodowej, napięcia „zimnej wojny”.

Okres obecny nie charakteryzuje wprawdzie „duch Genewy”, znów podejmowane są próby podważenia zasady pokojowego współistnienia. Dla-

Młodzież wiejska obraduje Związek Młodzieży Wiejskiej szkołą wychowania budowniczych socjalizmu

10 bm. rozpoczęła się w Warszawie krajowa narada młodzieży wiejskiej. Celem narady jest przedyskutowanie założeń programowych nowo powstającego Związku Młodzieży Wiejskiej oraz jego roli i zadań w procesie odnowy życia politycznego, społecznego i gospodarczego wsi.

Na naradę przybyli przedstawiciele kół wiejskich oraz tymczasowych powiatowych i wojewódzkich komitetów organów zarządów ZMW. Na sali obrad są również liczni b. działacze „Wiści”. Związku Walki Młoczych i ZMP, są członkowie partii i ZSL, jest wielu przedstawicieli organizacji społecznych działających na wsi.

Gorąco powitali uczestnicy narady słowa zagajenia, które wygłosił przedstawiciel Komitetu Organizacyjnego Krajowej Narady — Ludwik Goraj.

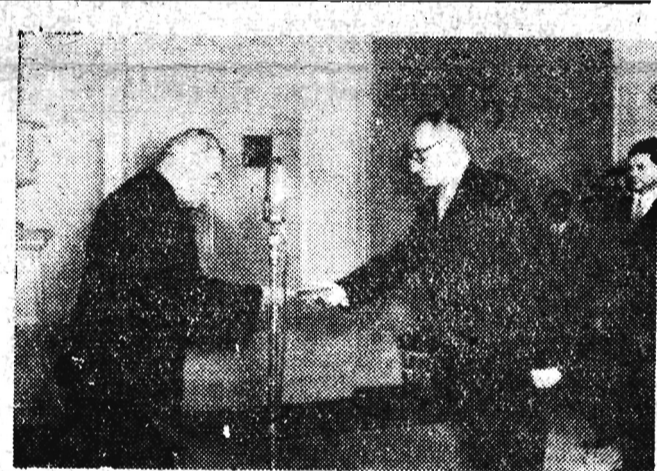
Z uwaga wysłuchali zebrani referatu przedstawiciela Komitetu Organizacyjnego narady — Józefa Teichmy, który przedstawił zasady programowe ZMW, jego cele i zadania.

Długotwałymi okłaskami został przyjęty list KC PZPR i NK ZSL, skierowany do młodzieży biorącej udział w naradzie.

Dyskusja, choć chwilami bardzo ożywiona i burzliwa, wykazała, że w takich sprawach, jak: jedność młodzieży wiejskiej, rozwój ZMW, jego rola i zadania, istnieje zasadniczo zgoda wśród uczestników narady. To samo do-

List KC PZPR i NK ZSL do uczestników krajowej narady młodzieży wiejskiej podajemy na str 2

tyczy samodzielności nowej organizacji. Wszyscy dyskutanci występowali stanowczo przeciw próbom nacisku i podporządkowania ZMW zarówno ze strony ZSL, jak i PZPR. Wzajemne stosunki PZPR i ZSL z jednej, a ZMW z drugiej strony, powinny się opierać na wzajemnym zaufaniu a nie na komenderowaniu — powiedział m. in. Stanisław Maj z Wrocławia.



4 bm. nowomianowany ambasador pełnomocny i nadzwyczajny PRL w Związku Radzieckim — T. Gede — złożył na Kremlu listy uwierzytelniające. Uroczystość odbyła się w sali Pałacu Kremłowskiego.

Na zdjęciu: Tadeusz Gede składający listy uwierzytelniające przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR — K. J. Woroszyłowi. Fot — CAP

W Warszawie odbędzie się międzynarodowy konkurs filmów dziecięcych

W najbliższych dniach rozpocznie się w Warszawie międzynarodowy konkurs filmów dziecięcych. Podobne jak na pierwszej tego rodzaju imprezie w Paryżu w r. 1954 — w jury konkursu zasiada wyłącznie dzieci.

Na konkurs zgłoszono 130 filmów z 21 krajów:

Anglii, Austrii, Belgii, Bułgarii, Chin, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Japonii, Jugosławii, Kanady, NRD, NRP, Polski, Rumunii, Szwajcarii, Węgier, Włoch i Związku Radzieckiego.

Z liczby tej zgodnie z regulaminem do konkursu dopuszczonych zostanie nie więcej niż 60 filmów.

Rozszerzamy krąg współpracy

złagodzenie atmosfery międzynarodowej.

W artykule V układu mówi się o szybkim podjęciu rokowań w sprawach stosunków handlowych i morskich, na trwałe i przyjaznej podstawie. Jest to punkt bardzo ważny. Japonia posiada wysoko rozwinięty przemysł i mimo znacznej odległości geograficznej od Polski opłaca się nam prowadzić z tym krajem handel. Japońskie koła gospodarcze zainteresowane są m. in. eksportem szałków, chemikaliów, miedzi i innych towarów w zamian za potrzebne Japonii polskie chemikalia, wyroby

walcowane i maszyny oraz importem polskich wyrobów włókienniczych i niektórych wyrobów rzemiosła za japońskie jedwabie, porcelanę i zetarki, aparaty fotograficzne i in.

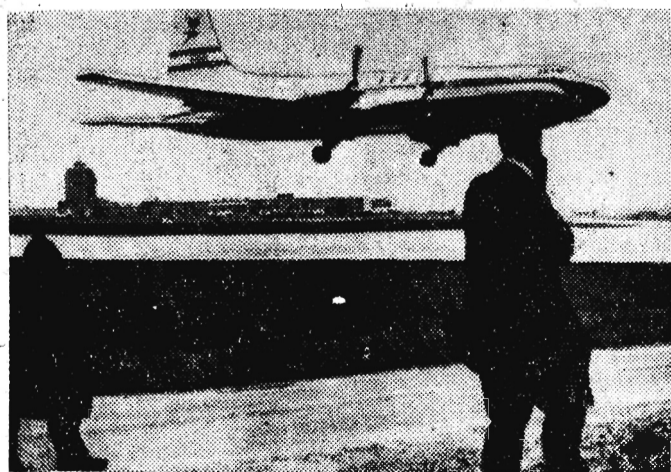
Jeśli nawiązanie stosunków dyplomatycznych podbudowane zostanie solidnymi stosunkami gospodarczymi, to powstanie mocna baza dla przyjaznego zbliżenia obu narodów. Znajomość problemów japońskich w Polsce — i odwrotnie — jest w obecnej chwili stosunkowo mała. Wiemy, że Japonia jest krajem, który przeżył Hiroszimę i który walczy przeciw eksperymentom z bronią termojądrową. To już budzi wśród Polaków serdeczne uczucia dla Japończyków. Chętnie poznalibyśmy bliżej ten słynny z pracowitością i wytrzymałością naród, jego kulturę i sztukę, naukę i technikę.

Normalizacja stosunków polsko-japońskich otwiera szerokie pole dla korzystnej wzajemnej współpracy. Witamy z uznaniem sfinalizowanie układu, który przerzuca most między Polską a Japonią, krajami dwóch różnych kontynentów, które w warunkach XX wieku powinny się coraz bardziej zbliżać — i coraz bardziej się zbliżają. D. H.

AKS Chorzów i Cracovia w I Lidze Polonia Warszawa i Warta Poznań w II Lidze

VASAS (Węgry) 3 marca w Rzeszowie ze Stałą Rzeszów

Schabowski czy Nazimek w Konkursie Plebiscyde Patrz str. 5



Wielki samolot brytyjski „Britannia”, pierwszy z serii maszyn tego typu, które zostaną oddane wkrótce do użytku.

Związek Młodzieży Wiejskiej szkołą wychowania budowniczych socjalizmu

A. Juszkiewicz ambasorem PRL w Bułgarii

Rada Państwa odwołała Leona Szygułę ze stanowiska ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Bułgarskiej Republice Ludowej i powołała na to stanowisko Aleksandra Juszkiewicza.

Aleksander Juszkiewicz w związku z powołaniem go na stanowisko ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego, zrezygnował z funkcji członka Rady Państwa.

„Odra jest granicą pokoju w Europie“

BELGRAD. Pod tym tytułem dziennik belgradzki „Politika” zamieścił dnia 9 bm. na „złotym miejscu” artykuł swego korespondenta warszawskiego red. Dikicia.

Stwierdza on, że rząd polski wyraził zaniepokojenie z powodu tendencji rewizjonistycznych w NRF oraz podaje obszerny streszczenie oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych w kwestii niedawnych wypowiedzi kanclerza Adenauera i ministra von Brentano. Artykuł podkreśla żywą reakcję, jaką wywołało nowe stanowisko rządu zachodnio-niemieckiego wobec polskich granic zachodnich. Korespondencja zaopatrzona jest w fotografie prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza.

Otwarcie Zjazdu Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK. W sobotę rozpoczął się XVI zjazd Komunistycznej Partii USA z udziałem około 300 delegatów, przybyłych z całego kraju. Obrady zjazdu potrwać mają 4 dni.

Na porządku dziennym figurują sprawy nowego statutu i ustalenia zadań partii i jej ogólnej linii politycznej w obecnych warunkach. Przewiduje się, że dyskusja będzie bardzo żywa. Na posiedzeniu inauguracyjnym zabrali głos Eugene Dennis i William Z. Foster. Poprzedni zjazd Komunistycznej Partii USA odbył się przed siedmiu laty.

Protesty w Izraelu przeciwko decyzjom ONZ

NOWY JORK. Jak donoszą z Tel Avivu, w sobotę odbyły się we wszystkich miastach Izraela masowe demonstracje przeciwko decyzjom ONZ w sprawie Izraela. Na licznych wiecach przemawiali członkowie rządu i parlamentu, oświadczając, iż Izrael nigdy nie zrezygnuje ze swych praw nawet pod groźbą sankcji ze strony ONZ.

W pochodzie na ulicach Tel Avivu wzięło udział przeszło 100 tys. osób. Okrzyki wznieszone przez demonstrantów skierowane były głównie przeciwko ONZ. Na wiecu w Jeruzalemie postanowiono przeciwstawić się wszelkim próbom powrotu Egipcjan do strefy Gazy, która w ten sposób stałaby się znowu „odskocznią dla ataków na Izrael”.

List KC PZPR i NK ZSL do uczestników krajowej narady młodzieży wiejskiej

DRODZY PRZYJACIELE!

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego witają serdecznie działaczy Związku Młodzieży Wiejskiej. Do waszych obrad i działalności powstającego Związku obie nasze partie przywiązują dużą wagę. Kraj nasz, jakkolwiek słusznie może się poszczycić odbudową ze zniszczeń wojennych, rozbudową przemysłu, poważnymi osiągnięciami w rozwoju oświaty, przeżywa obecnie trudności. Chcielibyśmy podkreślić, młodzi przyjaciele, że należytego rozwoju naszego kraju na przyszłość nie można zapewnić bez uruchomienia energii, zapobiegliwości, starania i odpowiedzialności wszystkich ludzi pracy za ich warsztaty pracy, za gospodarkę, za cały kraj. Jest to niezbędne dla narodu, który chce zbudować u siebie ustrój społecznej sprawiedliwości, dobrobytu i kultury — socjalizm.

Młodzież wiejska ma duże tradycje bezkompromisowej walki ze złem, z krzywdą, wyzyskiem, zacołaniem, tradycje i odwagi, które nie pozwalają jej na wycofanie się z zadań, które stawia przed nią społeczeństwo.

Poważny jest dorobek dawnych organizacji, skupiających młodzież na wsi — „Wici”, Komunistycznego Związku Młodzieży, Związku Walki Młodych. Do dorobku tego nawiązywała młodzież zorganizowana w ZMP, który mimo poważnych błędów w swojej pracy, wychował wielu ideowych i iących młodzieżowych z dobrych doświadczeń tych organizacji należy czerpać pełną garścią.

Zadania przed nami wyrażają niemałe. Znacze z pewnością wspólne wytyczne obu naszych partii w sprawie rozwoju rolnictwa. Trzeba wiele zrobić dla podniesienia jego wydajności i dla socjalistycznej przebudowy stosunków społecznych na wsi.

Ubiegły okres, na skutek wypaczeń i błędów, osłabił u wielu ludzi wiarę w możliwość zbudowania w naszym kraju sprawiedliwego ustroju społecznego. Któż właśnie jak nie młodzież powinien stanąć w pierwszych szeregach bojujników o realizację i dalsze rozwijanie idei polskiego Października.

Spodziewamy się, że Związek Młodzieży Wiejskiej weźmie jak najczynniejszy udział w rozwoju samorządu rolniczego, spółdzielczości wiejskiej wszelkiego rodzaju i zwłaszcza spółdzielczości produkcyjnej, w działalności rad narodowych, w przebudowie i rozwoju życia wsi we wszystkich dziedzinach.

Postęp, sprawiedliwość i dobrobyt mogą rozwijać tylko ludzie światli o dużej kulturze duchowej i wysokich umiejętnościach zawodowych.

Jednym z podstawowych warunków rozwoju rolnictwa jest oświata rolnicza. Obie partie spodziewają się wiele po waszych wysiłkach w organizowaniu przysposobienia rolniczego młodzieży.

Trzeba zwrócić wielką uwagę na sprawy oświaty ogólnej, kultury, sportu i wypoczynku na wsi. Kilka lat te-

mu ogłosiliśmy, że zlikwidowany został analfabetyzm w kraju. Rzeczywiście uczyniono na wtedy wiele dobrego. Ale i dziś jeszcze występują na wsi zjawiska wtórnego analfabetyzmu. Światlice nie są wykorzystane. Nie jesteśmy w pełni zadowoleni z działalnością filmu na wsi i teatrów objazdowych, osłabły amatorskie zespoły.

Trzeba rozwijać życie kulturalne na wsi, świetlice, godziwa rozrywka i sport muszą wyprzeć pijaństwo i chuligaństwo. W tym celu trzeba rozwijać działalność oświatową i różne rodzaje amatorskiej i samorodnej twórczości na wsi. Oto wielkie pole do działania dla Związku Młodzieży Wiejskiej, który w tej dziedzinie może nawiązać do pięknych tradycji.

Spodziewamy się, że Związek będzie wychowywał nowego człowieka — śmiałego i pracowitego, oddanego ludowej ojczyźnie patriotę, pełnego szacunku dla innych narodów, człowieka rozumnego, wyzwolonego z przesądów, zdolnego do budowania w Polsce socjalizmu, zgodnie z warunkami naszego kraju.

By Związek wasz mógł podjąć tym wszystkim zadaniom musi być organizacją samorządną. Chcemy, aby organizacja wasza była samodzielną, wolną od patronactwa i komenderowania, ponieważ tylko organizacja oparta na zasadach demokracji i wyrażonym kierunku ideologicznym może właściwie spełnić stojące przed nią zadania.

KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i NK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego są przekonane, że Związek Młodzieży Wiejskiej stać będzie mocno na gruncie socjalistycznego budownictwa i do tego budownictwa wnosić będzie swój wkład, zdecydowanie wypowiadając się przeciwko tendencjom podporządkowania waszej organizacji poszczególnym komitetom, czy działaczom partii.

Uważamy też, że organizacja młodzieży wiejskiej powinna być jedna na wsi, tak jak i w mieście, gdzie zaczyna już działać bratni nam Związek Młodzieży Socjalistycznej, z którym z pewnością będziecie współpracować w duchu robotniczo - chłopskiego sojuszu, nie ma potrzeby, by istniała kilka organizacji ideowo - wychowawczych młodzieży. Natomiast ścieranie się poglądów, walka o realizację założeń programowych, śmiała krytyka — to niezbędne warunki twórczej pracy organizacji młodzieżowej i jej normalnego rozwoju.

Nie jest tajemnicą, że młody ruch młodzieży na wsi napotyka jeszcze duże trudności. Są bowiem siły, którym nie odpowiada budowa w naszym kraju ustroju sprawiedliwości społecznej. Nie odpowiadają im rozwój prawdziwie demokratycznej organizacji, wychowującej młodzież wiejską w duchu socjalizmu. Są tacy, którzy by ją chcieli zepchnąć na manowce, wykorzystając do walki przeciw naszym założeniom programowym. Są to siły reakcji i

wstępczości. Sprzyjają im głosy i tendencje do przekreślenia historycznego rewolucyjnego dorobku dwunastolecia Polski Ludowej. Dlatego trzeba jasno i szczerze określić zasady ideowo-programowe nowego Związku.

Są także tacy, którzy chcieliby nawrócić do starych metod komenderowania, biurokratycznego narzucania młodzieży swojej woli, wtrącania się w każdą sprawę, bo nie odpowiadają im zasady polskiej drogi budowy socjalizmu.

Inni znów chcieliby wrócić mechanicznie do tradycji okresu międzywojennego — bez uwzględnienia rewolucyjnych przemian, jakie się dokonały w naszym kraju. A przecież nie wszystko to, co było postępowe i dobre, jest postępowe w naszych dzisiejszych warunkach.

KC PZPR i NK ZSL widzą w Związku Młodzieży Wiejskiej szkołę wychowania budowniczych socjalizmu we wszystkich dziedzinach życia społecznego wsi i kraju.

W Związku Młodzieży Wiejskiej widzimy wielką pomoc w realizowaniu naszych wspólnych obecnych i przyszłych zadań.

W Związku Młodzieży Wiejskiej widzimy radykalną organizację młodzieży wiejskiej, budującą razem z PZPR i ZSL i całym narodem socjalizm. Wierzymy, że Związek Młodzieży Wiejskiej wypracuje nowe treści, metody i formy działania, bardziej skuteczne niż dotychczas w wychowaniu młodych dziewcząt i chłopców.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe opierają wasze wysiłki w budowie takiej organizacji. Do pomożemy wam w przezwyciężaniu trudności. Na naszą pomoc możecie zawsze liczyć.

Czekamy na wasz odzew! Związek Młodzieży Wiejskiej w budowie suwerennej, demokratycznej, socjalistycznej Polski, w realizacji programu naszych partii na wsi.

Zwyczymy wam, drodzy przyjaciele, owocnych obrad.

**Komitet Centralny
Polskiej Zjednoczonej Partii
Robotniczej**
**Naczelny Komitet
Zjednoczonego Stronnictwa
Ludowego**

Miniony tydzień nie przyniósł w stosunkach międzynarodowych wydarzeń na wielką skalę. I gdyby chcieć go w paru słowach scharakteryzować, to chyba można by powiedzieć, że był to tydzień, w którym, jeśli chodzi o sferę stosunków międzynarodowych, pewne procesy rozwijały się zgodnie z przewidywaniami.

Jak to już niejednokrotnie sygnalizowaliśmy, pewne koła na Zachodzie zupełnie wyraźnie usiłują doprowadzić do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Jesteśmy świadkami swojej własnej synchronizacji tych wysiłków, swobodnego podziału zadań.

A więc:

REWIZJONISCI NIE ZŁOŻYLI BRONI

Dwudniowa debata w bońskim Bundestagu poświęcona polityce zagranicznej rządu NRF pokazała, że politycy stojący u władzy w tym kraju, nadal trwają na pozycjach rewizjonizmu i remilitaryzacji, a preferowanie przez nich kandydatury hitlerowskiego generała Speidla na jedno z kierowniczych stanowisk w NATO oraz usilne starania o wyposażenie Bundeswehry w broń atomową świadczą, iż w Bonn za słowami idą czyny. Nie ulega wątpliwości, że przebieg debaty w Bundestagu będzie kulą zimnej wody na głowy tych nieuczynnych aresztów u nas ludzi, którzy byli ostatnio skłonni brać za dobrą monetę niektóre wystą-

Rada Związku i Rada Narodowości zakończyły dyskusję nad planem gospodarczym i budżetem państwa na rok 1957

MOSKWA. Podczas sobotniego posiedzenia Rady Związku zakończono debatę nad planem gospodarki narodowej i budżetu ZSRR na rok 1957. Przemówienie końcowe wygłosił zastępca przewodniczącego Rady Ministrów i przewodniczący Państwowej Komisji Gospodarczej M. G. Pierwuchin. Oświadczył on, że rząd zaaprobował poprawki komisji budżetowej, uznając je za całkowicie realne i uzasadnione. Przyjęcie ich umożliwi zwiększenie puli towarowej, przeznaczonej dla ludności.

Projekt planu gospodarki narodowej z wniesionymi poprawkami uchwalono jednomyślnie. Po przemówieniu końcowym ministra finansów ZSRR A. Zwieriewa został również jednomyślnie zatwierdzony budżet państwowy ZSRR na rok 1957.

Na tymże posiedzeniu przewodniczący ogłosił interpelację grupy deputowanych w sprawie kontaktów kulturalnych między Związkiem Radzieckim i innymi krajami.

Odpowiedź Bułganina na depezę Macmillana

Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat w sprawie zapowiedzianej wizyty premiera Wielkiej Brytanii w ZSRR.

— Wiosną ubiegłego roku podczas pobytu w Anglii przewodniczący Rady Ministrów ZSRR, N. A. Bułganin i członek Prezydium Rady Najwyższej ZSRR N. S. Chruszczow zaprosili premiera rządu brytyjskiego do odwiedzenia Związku Radzieckiego. Zaproszenie zostało przyjęte i w lipcu 1956 roku ówczesny premier Wielkiej Brytanii, Anthony Eden zakomunikował, że zamierza przybyć do Moskwy w maju 1957 roku.

28 stycznia br. nowy premier Wielkiej Brytanii, N. Macmillan wystosował do N. A. Bułganina depezę, w której donosi, że wobec nowego programu pracy obawia się, iż nie będzie mógł przybyć do Moskwy w ustalonym terminie, oraz wyraża nadzieję, że wizyta będzie mogła się odbyć w terminie późniejszym.

Wniosł w stosunkach międzynarodowych wydarzeń na wielką skalę. I gdyby chcieć go w paru słowach scharakteryzować, to chyba można by powiedzieć, że był to tydzień, w którym, jeśli chodzi o sferę stosunków międzynarodowych, pewne procesy rozwijały się zgodnie z przewidywaniami.

Jak to już niejednokrotnie sygnalizowaliśmy, pewne koła na Zachodzie zupełnie wyraźnie usiłują doprowadzić do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Jesteśmy świadkami swojej własnej synchronizacji tych wysiłków, swobodnego podziału zadań.

CZYŻBY POCZĄTEK ZWROTU?

Zbieg okoliczności, a może i nie, chciał, że w tym samym dniu, co min. von Brentano na temat granicy na Odrze i Nysie, wypowiedział się przewodniczący komisji spraw zagranicznych amerykańskiej Izby Reprezentantów, Thomas Gordon. Oświadczył on, że uważa utrzymanie granicy na Odrze i Nysie za żywotny warunek zachowania pokoju w Europie i trwałego pokoju na całym świecie. Nie sposób stwierdzić w jakim stopniu pan Gordon wyraża opinię Izby Reprezentantów. Niewątpliwie poważny wpływ na złożenie tego rodzaju wypowiedzi polityka polskiego pochodzenia ma rosnący nacisk Polonii amerykańskiej, która zdecydowanie stoi na stanowisku nienaruszalności granicy na Odrze i Nysie, tym niemniej faktem jest, że te-

która to interpelacja została uprzednio odczytana na posiedzeniu Rady Narodowości.

MOSKWA. Na posiedzeniu Rady Narodowości 9 bm. zakończyła się debata nad projektem budżetu państwowego na rok 1957. Przemówienie końcowe wygłosił minister finansów A. G. Zwieriew.

Komisja budżetowa Rady Narodowości — powiedział on — wystąpiła z propozycją zwiększenia dochodów budżetu o 2.306 mln rubli i wydatków o 486 mln rubli. Identyfikacja propozycji wniosła komisja budżetowa Rady Związku. Rada Ministrów po rozpatrzeniu tych wniosków uważa za celowe ich przyjęcie. Również na wniosek deputowanych, rząd uznał za celowe zwiększenie nie wydatków szeregu republik związkowych o ogólną sumę 212 mln rubli.

Następnie Rada Narodowości zatwierdziła budżet państwowy, który po stronie dochodów wynosi 617.135.987 tysięcy rubli, zaś wydatków — 604.580.653 tysiące rubli.

W dniu 2 lutego N. A. Bułganin wystosował następującą odpowiedź do premiera Macmillana:

— Otrzymałem Pańską depezę z 28 stycznia. Moją koleżką i ja przywiązujemy nadal wielką wagę do osobistych kontaktów z mieszkańcami Wielkiej Brytanii jako do czynników odgrywających doniosłą rolę w stosunkach między tym krajem a Związkiem Radzieckim. Jesteśmy zdania, że stosunki te powinny rozwijać się pomysłnie zarówno dla dobra naszych krajów, jak i ogólnej poprawy sytuacji międzynarodowej.

Rozumie się samo przez się, że uzgodniony z Pańskim poprzednikiem, sir Anthony Edenem termin wizyty pozostaje w mocy i powitalibyśmy z radością Pański przyjazd do Moskwy w maju br. Gdyby Pan nie mógł odwiedzić Związku Radzieckiego w tym czasie, chcielibyśmy się dowiedzieć, jaki termin wizyty byłby dla Pana bardziej odpowiedni i można by go było później uzgodnić.

Nie wątpimy, że spotkanie z Panem w Moskwie dалоby możliwość dokonania owocnej wymiany poglądów na temat bezpośrednich stosunków angielsko - radzieckich, jak również na temat innych zagadnień stanowiących przedmiot zainteresowania obu stron.

Wniosł w stosunkach międzynarodowych wydarzeń na wielką skalę. I gdyby chcieć go w paru słowach scharakteryzować, to chyba można by powiedzieć, że był to tydzień, w którym, jeśli chodzi o sferę stosunków międzynarodowych, pewne procesy rozwijały się zgodnie z przewidywaniami.

Jak to już niejednokrotnie sygnalizowaliśmy, pewne koła na Zachodzie zupełnie wyraźnie usiłują doprowadzić do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej. Jesteśmy świadkami swojej własnej synchronizacji tych wysiłków, swobodnego podziału zadań.

Przebieg

Wniosł w stosunkach międzynarodowych wydarzeń na wielką skalę. I gdyby chcieć go w paru słowach scharakteryzować, to chyba można by powiedzieć, że był to tydzień, w którym, jeśli chodzi o sferę stosunków międzynarodowych, pewne procesy rozwijały się zgodnie z przewidywaniami.

WASZYNGTON SZUKA POŚREDNIKÓW

Podczas gdy w Bonn rewizjonisci dają znać o swoim istnieniu a swoimi wystąpieniami niewątpliwie walczyli przyczyniają się do zaostrzenia stosunków, uwaga Waszyngtonu skupia się ostatnio przede wszystkim na sprawach Bliskiego Wschodu, na werbowaniu zwolenników „doktryny Eisenhowera”. Doktryna, której cele francuski „Monde” w następujących sło-

Apel Prezydium Naczelnej Rady Harcerskiej do instruktorów harcerskich

Prezydium Naczelnej Rady Harcerskiej zwróciło się z apelem do działaczy harcerskich i dawnych instruktorów ZHP, aby zgłaszali się do pracy wychowawczej z młodzieżą. W apelu czytamy m. in.:

„Harcerstwo przeżywa czas odnowy. Praca harcerska wymaga mocnych i zwartych ram organizacyjnych, wymaga gro- na instruktorskiego, pragnącego oddać wszystkie swe siły polskiej drodze ku socjaliz- mowi, wymaga ludzi, którzy potrafią wychować dzielnych, prawych i myślących obywa- teli.

Obejmujemy naszym harcer- skim ruchem milionową rze- szę dzieci i młodzieży. Do kie- rowania nią potrzeba tysięcy instruktorów.

Prezydium Naczelnej Rady ZHP do zgłaszania się w komendach hufców i komendach chorągwi w celu podjęcia bez- pośredniej pracy wychowaw- czej z młodzieżą”.

Apel podpisał przewodniczą- cy Związku Harcerstwa Pol- skiego — harcmistrz Aleksan- der Kamiński.

W Zarządzie Kopalnictwa „KARPATY” są za rozwojem rad robotniczych

Dzień 7 lutego br. można uznać za datę dalszego roz- woju rad robotniczych w naftcie. W tym właśnie dniu w Zarządzie Kopalnictwa „Karpaty” w Krośnie, dyrektorzy przedsiębiorstw oraz przewodniczący rad robotniczych za- stanawiali się jak ożywić istniejące już w naftcie rady ro- botnicze i jak ułatwić im pracę.

W naradzie uczestniczył z ramienia CUN dyrektor depar- tamentu ob. Kania.

Naradom przewodniczył dy- rektor „Karpata”, Władysław Orlikiewicz.

Uczestnicy narady oma- wiali na wstępie sprawę mate- rialnej stabilizacji rad robo- tniczych, co zależne jest w pierwszym rzędzie od ustale- nia realnych cen dla ropy kra- jowej i importowanej oraz cen sprzedaży produktów nafto- wych. Zastanawiali się rów- nież nad niektórymi postano- wieniami rad robotniczych w naftcie ujętymi w statutach. W wyniku dyskusji nad tym za- gadnieniem (pierwsza narada w tej sprawie odbyła się w „Karpatach” w grudniu ubr.) naftowcy unali za wskazane nie przeprowadzać unifikacji statutu dla kopalnictw nafto- wych.

Z kolei omówiono przeszk-

dy, na jakie natrafiają rady ro- botnicze w eksploatacji u pro- gu swej działalności. Dużo wątpliwości wylania się w związku z brakiem planów produkcyjnych na rok bieżą- cy oraz z podawanymi ogór- nie wskaźnikami. Przedstawi- ciele zarządu „Karpata” wy- jaśniali, że wytyczne do planu na rok 1957 ustalano się w lipcu ubr., kiedy to nie było mowy jeszcze o radach robo- tniczych w naftcie. Ze strony zarządu „Karpata” wysunięto zarzut, że przedsiębiorstwa eks- ploatacyjne zdradzają tenden- cję do zaniżania planów pro- dukcyjnych. Przedstawiciel rad robotniczych inż. Kilar z Jasielskiego Kopalnictwa Naftowego, wystąpił ze sprzeci- wem podkreślając, że wśród za- łóg robotniczych istnieje głę- bokie zrozumienie dla potrzeb gospodarki narodowej. Wymie- niony wyżej poruszył również sprawę wyrównywania ewen- tualnych niedoborów produk-cyjnych w jednym przedsię- biorstwie przez nadwyżki u- zyskiwane w innym kopalnic- twie i wysunął postulat regu- lowania tej kwestii przez ciało nadrzędne, sugerując powoła- nie rady zrzeszenia branżowe- go. W czasie dyskusji naświet- lono wszechstronnie to za- gadnienie, przy czym przewa- żnie przekonanie, że postulat ten nie da się pogodzić z ren- towalnością poszczególnych przedsiębiorstw naftowych.

W dalszym punkcie obrad obecni omówili sprawę powo- łania przy Zarządzie Kopalnic- twa „Karpata” w Krośnie Ra- dy Ekonomiczno - Technicz- nej, w której skład weszłyby przedstawiciele poszczególnych przedsiębiorstw, a więc dyrek- torzy i przewodniczący rad robotniczych, jak również za- prośzeni dla rozpatrzenia po- szczególnych problemów spe- cjalistów z instytucji czy stowa- rzyszeń naukowych. Wit.

Od 11 bm. — specjalne kursy walut

9 bm. w Ministerstwie Fi- nansów odbyła się konferen- cja prasowa, na której mini- ster finansów T. Dietrich, pre- zes NBP — E. Droźniak i dy- rektor generalny Ministerstwa Finansów N. Kotlicki poinfor- mowali dziennikarzy o ustale- niu przez Narodowy Bank Polski specjalnych kursów walut. Rozporządzenie prezesa NBP w tej sprawie, wydane na podstawie ustawy dewizo- wej, wchodzi w życie 11 bm.

Specjalny kurs walut jest od- mienny od nadal obowiązują- cego kursu podstawowego i polega przede wszystkim na urealni- eniu kursu złotego do walut zachodnich a także jugosłowia-ńskiego denara. Natomiast kursy walut strefy rublowej, tj. Związ- ku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, pozostają bez zmian. Nowy kurs dolara, pod-ając przykładowo, został ustalony na 24 zł, a więc sześciokrotnie wyżej niż to przewiduje relacja podstawowa. W tej samej 6-krot- nie wyższej relacji został ustalo- ny kurs innych walut zachodnich i denara.

NBP będzie prowadził prze- daż i kupno walut według no- wego kursu dla obokrajow- ców przybywających do Pol- ski, a więc turystów, dyploma- tów, delegacji itp., a także dla obywateli polskich udają- cych się za granicę.

Przystosowanie opłat tele- komunikacyjnych do nowego kursu walut nastąpi prawdopo- dobnie w marcu br. Do tego czasu będą obowiązywały do- tychczasowe stawki.

W Warszawie odbędzie się konferencja przedstawicieli Polski, ZSRR i NRD w sprawie transzytu kolejowego

Jak dowiaduje się redaktor gospodarczy PAP, w dniu 14 bm. rozpocznie się ma w War- szawie konferencja przedsta- wicieli ministerstw komunika- cji i ministerstw handlu za- granicznego Polski, ZSRR i NRD.

Konferencja poświęcona bę- dzie omówieniu problemów związanych z przewozem przez Polskę towarów z ZSRR do NRD i odwrotnie.

ZWOLNIENI Z ADMINISTRACJI ZDOBYWAJĄ ZAWÓD



Wielu pracowników różnych instytucji, zwolnionych w ramach likwidacji przerostów administracyjnych zdobywa zawód w Ośro- dku Szkolenia Zawodowego PKP w Maczkach koło Sosnowca. Ośro- dek ten prowadzi kursy dyżurnych ruchu, rewidentów wagonów, planistów itp.

Na zdjęciu: Uczestnicy kursu dyżurnych ruchu zaznajamiają się z urządzeniami kolejowymi.

CHŁOPY KUPUJĄ SPRZĘT ROLNICZY



Trzej chłopcy ze wsi Gubinek (pow. radomski) Jan Jemioł, Piotr Korczak i Stanisław Baćmaga postanowili wspólnie za- kupić opryskiwacz do drzew owocowych za 1.585 zł.

Na zdjęciu: Stanisław Baćmaga (z lewej) zakupuje opryskiwacz w sklepie w Radomiu. Instrukcji o sposobie poslu- giwania się nim udziela mu sprzedawca Władysław Chrzysz- nowski. CAF — fot. Miedza

- Krety zawzięcie szukają żeru
- Borsuki opuściły legowiska
- Wilcze łyko, leszczyna i śnieżyczki budzą się do życia
- Nam gorąco w grubych paltach... a tu dopiero połowa zimy.

Pogoda jaka by nie była de- szcowa, słoneczna, mroźna jest zawsze tematem codzien- nych rozmów. Dlaczego więc o niej nie pisać? Czy długo jeszcze potrwa wiosna w środku zimy? A mo- że rzeczywicie zima pożegna- ła nas na dobre? Można snuć na ten temat przypuszczenia na podstawie stuletnich kalendarzy czy lu- dowych wierzeń i zachowa- nia się przyrody. A więc do rzeczy.

„Krety ryja i to pod samą powierzchnią ziemi” — mówi kierownik produkcji Ogrodów Miejskich na Lisiej Górze Pa- wel Bał — co nie świadczy jednak o zbliżającej się wio- śnie, bo gdy tylko nastanie tejszy mroz krety zejda głę- biej. Ach — orosze pana, o- grodnicy byliby najbardziej zaskoczeni, gdyby zima nie chciała do nas powrócić. Nie mamy przygotowanych sadzo- nek.

„Tak tu PIHM w Jasionce. Co tam szukajecie dla nas? Mroz i śnieg czy deszcz i cie- pło.

Na najbliższy dzień... Nie, chodzi nam o najbliższy mie- siąc.

— Nie da rady. — A co przewiduje stuletni kalendarz?

— Nie uznajemy go. My tyl- ko „naukowo”. Odrzucamy wszelkie baśnie i przysłowia, które najczęściej nie sorawdza ją się. Cóż, czasem luty ostro kutw, czasem same pluty. Łączymy się z Nadleśnic- twem w Głogowie. Tu słyszy- my, że wilcze łyko niezadługo zakwitnie jeżeli jeszcze parę dni utrzyma się obecna pogo- da. Po ciekawe szczegóły od- swłaja nas do leśniczego w Kłapówce k. Dzikowca.

Piotr Materla zaprasza do odwiedzenia swej leśniczówki w Kłapówce i w międzyczasie dzieli się uwagami.

Rozkwitły już bazie, ale nie są jeszcze dobrze rozwinięte, niebrzmiałe i puszyste. Drzewo przy takich krańcowych sko- kach pogody też się może os- zukać. Podobnie zresztą jak i borsuki. Dziś zauważyłem ich ślady — wszły więc ze swo- ich zimowych kryjówek, ale myślę, że w każdej chwili mo- ga do nich powrócić i dalej spać.

Wilcze łyko i leszczyna wnet zakwitną (bardzo zreszt- tą w swojej formie). A one kwitną tylko wczesną wiosną. Czyżby ta nastąpiła już? Sam się dziwię, bo trudno w to u- wierzyć ale cześć kwiatów i krzewów budzi się do życia nie zważając na początek lu- tego — ot choćby śnieżyczki! To dużo znaczy, ale nie po- wiem wam, że mrozy zapomi- niały już o naszych stronach.

Mimo więc różnych i pocie- szających objawów przyrody zwiastujących wiosnę — nie należy ludzić się co do począt- ku rzeczywistej wiosny. Nar- ciarze i miłośnicy białego sza- leństwa nie odłożyli sprzętu do kąta. Maja zamiar jeździć jeszcze do woli.

(Jas)

Uchwała Prezydium Krajowego Komitetu Organizacyjnego Związku Oficerów Rezerwy

W związku z komunikatem Mi- nisterstwa Obrony Narodowej, który ukazał się w prasie i radiu, ustanawiającym obowiązujące for- my organizacyjne dla kół oficer- ow rezerwy, Prezydium Krajo- wego Komitetu Organizacyjnego Związku Oficerów Rezerwy PRL oświadcza:

1 Dalsza działalność Krajowego Komitetu Organizacyjnego ZOR PRL jest bezprzedmiotowa wobec czego agendy z dotychcza- sowej działalności należy prze- każać przewodniczącemu Rady Głów- nej do Spraw Oficerów Rezerwy, powołanej przy Ministrze Obrony Narodowej.

2 Prezydium wojewódzkie komi- tetów organizacyjnych ZOR winny po przekazaniu swych agend przewodniczącym Rad przy dowódcach okręgów wojskowych zakończyć dotychczasową działal- ność organizacyjną i włączyć się do pracy na zasadach określonych w komunikacie MON.

3 Prezydium Krajowego Komi- tetu Organizacyjnego ZOR PRL uważa, że w obecnej sytu-

acji politycznej kraju, stanowisko zajęte przez Ministerstwo Obrony Narodowej jest jedynie suzanne, wobec czego jakikolwiek tenden- cje zmierzające do wywarcia na- cisku dla utrzymania dotychcza- sowych koncepcji organizacyjnych są niecelowe, a z punktu widze- nia politycznego mogą być poczy- tane za utrudnianie realizacji uch- wały VIII Plenum KC PZPR i za niegodne postawy oficera re- zewy.

4 Wojewódzkie i powiatowe ko- mitety organizacyjne ZOR PRL proszone są o pełne podpo- rządowanie się formom organi- zacyjnym zaleconym przez Mi- nisterstwo Obrony Narodowej. Nawiązując do podziękowania, wyrażonego w komunikacie MON również Prezydium Krajowego Komitetu Organizacyjnego ZOR PRL wyraża podziękowanie kole- gom za dotychczasową rzeczową i rozsądną działalność, która stwo- rzyła właściwe podstawy dla ak- tualnego stanowiska zajętego przez Ministerstwo Obrony Naro- dowej.

wach ocenia: „Stany Zjedno- czone przygotowują pewnego rodzaju „neoliberalizm” bez bagnetów i zewnętrznych o- znak tego stanu rzeczy, który jednak, podobnie jak kolonializ- m dziesiętnastowieczny, do- starczyłby protektorom surow- ców, rynków zbytu i ewentu-

DELIKATNA SYTUACJA

Sprawa nie jest łat- wa. Niezależnie od tego, że zostało zawar- te porozumienie w sprawie dostarczenia Ibn Saudowi bro- ni, Stany Zjednoczone nigdy chyba nie były zmuszone tak lawirować, jak w chwili obec-

NASZA SIŁA

Na zakończenie coś z na- szego podwórka. Przed paroma dniami prasa nasza o- publikowała wspólne oświadc- zenie delegacji PZPR i Fran- cuskiej Partii Komunistycznej, będące owocem parodniowych dyskusji i wymiany poglądów na podstawowe sprawy inter- esujące obie nasze partie. Nie jest tajemnicą, że do braters- kich stosunków między ob- ma naszymi partiami wkradły się w ostatnich miesiącach pewne tarcia. Były to sprawy przykre i bolesne zapewne w tej samej mierze dla nas, co i dla francuskich towarzyszy. Długie lata braku dyskusji w ruchu robotniczym spowodowa- ły, że gdy okazała się ona konieczna, to zamiast rzeczo- wej wymiany zdań, pojawiły się docinki, złośliwości i uszc- zypliwości. Rzecz zrozumiała, że ten stan rzeczy cieszył na- szych wrogów.

Jak wynika z oświadczenia, wachlarz poruszonych w roz- mowach zagadnień był bar- dzo szeroki. I nieważne jest, że w tej czy innej sprawie stanowiska naszych partii róż- nią się. Ważne jest, że weszli- śmy w okres rzeczowej, br- terskiej dyskusji, w okres, w którym wymiana poglądów bę- dzie tak nam jak i naszym francuskim towarzyszą, po- magać w walce o realizację wspólnych celów. Ważne jest, że niezależnie od różnic w ta- kiej czy innej sprawie, idzie- my razem, ramię przy ramie- niu. W tym nasza siła. Siła całego ruchu robotniczego.

TADEUSZ GUMOWSKI

wydarzeń

alnych sprzymierzeńców w razie wojny... Jednym sło- wem, nowe metody dla reali- zacji tych samych celów, jakie przyswiecały przez dziesiątki lat wypartym przez USA kon- kurentom — kolonializmowi angielskiemu i francuskiemu.

Główną przeszkodą na dro- dze realizacji tych planów jest Egipt, czołowa siła ruchu antyimperialistycznego na Bl- skim Wschodzie i niewątpli- wie, jak pisze francuska „Tri- bune des Nations”, głównym celem ściągnięcia Ibn Sauda do Waszyngtonu było pozyska- nie jego udziału w walce o „odizolowanie” lub przycią- gnięcie Egiptu”. Nie należy bo- wiem zapominać, że Ibn Saud, feudalny władca kraju, na którego terytorium znajduje się Mekka, ma mocną pozycję w świecie arabskim i niewąt- pliwie nie miałby nic przeciw- ko dalszemu jej umocnieniu kosztem... Nassera, który w chwili obecnej jest dla świata arabskiego symbolem walki o wolność, przeciwko feudaliz- mowi.

Niemniej kłopotów przyspa- rza Stanom Zjednoczonym to- cząca się w ONZ decata nad sprawą Algeru. Poprzeż sta- nowisko państw arabskich, znaczyłoby narazić się na głu- chą nienawiść Francji, która w odpowiednim momencie nie ośmieszalaby odplacić pięk- nym za nadobne. Poprzeż Francję, znaczyłoby postawie- nie krzyżyka na Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone starają się wybrnąć z tej ar- cytrudnej sytuacji, usiłując przeforsować rezolucję z ga- tunku „coś miłego dla każde- go”.

9 tys. litrów mleka więcej aniżeli w styczniu ubr. i kłopoty z wirówką

Zainteresowanie chłopów sprzedażą nadwyżek mleka wzrosło nadspodziewanie w naszym województwie. Pierwszy miesiąc po zniesieniu obowiązkowych dostaw dał bardzo dobre wyniki. Rolnicy dostarczyli do zlewni i punktów skupu mleka w styczniu br. o 9 tys. litrów więcej aniżeli w analogicznym okresie roku ubiegłego. Plan więc został wykonany aż w 137 proc., przy czym najwięcej mleka skupiono w pow. rzeszowskim,

łańcuckim, leżajskim i przeworskim. A są i takie powiaty jak np. Radymno, w których zlewnie w żadnym wypadku nie mogą przyjąć tak dużej ilości mleka, jaka jest dostarczana przez tamtejszą ludność. Zachodzi więc konieczność uruchomienia tu śmietanczarni.

Nie będzie to jednak rzecz łatwa do zrealizowania, gdyż Centralny Zarząd Przemysłu Mleczarskiego nie dysponuje

potrzebnymi do tego celu wirówkami. Sytuacja komplikuje się o tyle, że uzależnieni jesteśmy od dostaw z zagranicy, gdyż nasz przemysł wirówek nie produkuje. Centralny Zarząd wprowadził przyobiecał, że województwo nasze otrzyma potrzebne wirówki, ale nastąpi to w terminie późniejszym. Na razie więc trzeba będzie zrezygnować z nowych wirówek, a wyreperować już używane i uruchomić potrzebne śmietanczarnie. Nie można bowiem dopuścić do tego, by chłopci nie mogli sprzedać nadwyżek mleka.



Jedno z ostatnich zdjęć słynnej szwedzkiej aktorki filmowej Ingrid Bergman po jej powrocie z USA do Paryża. Aktorka otrzymała w Nowym Jorku nagrodę krytyki filmowej za rok 1956 za rolę w filmie „Anastazja”. Była to jej pierwsza wizyta w Stanach Zjednoczonych od siedmiu lat.

POLEMIKI — DYSKUSJE — KORESPONDENCJE — POLEMIKI — DYSKUSJE — KORESPONDENCJE — POLEMIKI — DYSKUSJE

Z UWAGĄ przeczytałem artykuł Zygmunta Wójtowicza ogłoszony w „Nowinach” pt. „Z miejskiej konferencji partyjnej w Rzeszowie”. Z. Wójtowicz nie zgadza się m. in. z głosami wielu dyskutantów postulujących, „aby — cytuję — tą czy inną konkretną sprawą (chodzi o sprawy ekonomiczne) zajął się instancja partyjna nie zwracając uwagi na odpowiedzialność za te rzeczy poszczególnych instancji i komórek gospodarczych. Od takich starych, wąskich, administracyjnych metod po VIII Plenum chcemy się odciąć — jako od metod wypaczających zasady działalności partyjnej”. Z. Wójtowicz stwierdza dalej — „sens i istota nowych metod działania polegać ma na kształtowaniu w organizacjach partyjnych głębokiej odpowiedzialności za gospodarkę, na budzeniu środkami politycznymi aktywności, inicjatywy i dyscypliny załóg”.

Pod słowami tymi podpisał bym się dwiema rękami, gdyby autor wyjaśnił bliżej, czy dla rozwiązania tej czy innej sprawy gospodarczej wystarczy głęboka odpowiedzialność, budzenie aktywności itd. i gdyby w słowach tych nie krył się zamiar pozbawienia organizacji partyjnej wpływu na rozwiązanie właśnie tych spraw.

W przedsiębiorstwie gdzie pracuję, jest bardzo źle. Ja (a ze mną wielu towarzyszy) widzę to zło i widzę jego źródła. Widzimy również sposoby usuwania zła. Czy ja jestem odpowiedzialny za to zło? Chyba nie, bo jako pracownik tego przedsiębiorstwa dopiero od niespełna pół roku, nie mogę być odpowiedzialny za bolączki i niedociągnięcia narosłe dawno temu, jeszcze przed moim przybyciem do zakładu. Jestem natomiast odpowiedzialny jako członek partii za dalsze tolerowanie tego zła. Lecz w myśl słów Z. Wójtowicza ja i inni towarzysze z naszej organizacji partyjnej nie mamy prawa zająć się tymi sprawami natomiast mamy obowiązek jako członkowie partii, „budzić środkami politycznymi inicjatywę i dyscyplinę załóg”. I pytam się znowu, czy to wystarczy? Wszelkie odwoływanie się do inicjatywy i dyscypliny załóg w przypadku naszego zakładu pracy chybiliby cel, ponieważ źródłem niedociągnięć nie jest postawa załogi, ale wadliwa struktura organizacyjna, nie stojące na wysokości zadania kierownictwo, nierozważane i niedo- pracowane decyzje, brak kontroli wykonania zadań i inne.

Czyż zatem organizacja partyjna w naszym przedsiębiorstwie nie ma prawa zająć się konkretnie rozwiązaniem tych spraw? Wydaje się, że ma nie tylko prawo, ale i obowiązek i to obowiązek statutowy, przy czym wypełnienie tego obowiązku w niczym nie będzie podobne do starych metod administrowania komenderowania, czy zastępowania administracji. Wypełnienie bowiem tego obowiązku winno odbyć się w formie partyjnej dyskusji na zebraniu organizacji partyjnej między towarzyszami — pracownikami a członkami dyrekcji przedsiębiorstwa. Wyda je mi się, że w ten sposób organizacje partyjne mogą wpływać na załatwienie konkret-

nych spraw gospodarczych przy czym z obowiązku tego winny one korzystać w sposób rozumny i słuszny.

Zupełnie inna będzie sytuacja, gdy sprawa ta dotyczy instancji partyjnej. Działalność instancji partyjnej, dziś istotnie musimy się odciąć od starych metod, kiedy sekretarz czy pracownik MK dawał organowi administracyjnemu najczęściej telefonicznie polecenia lub gdy instancja partyjna żądała w formie uchwały pod adresem tego organu załatwienia takiej czy innej sprawy. Niewykonanie takiego polecenia równało się narażeniu na

odnowy naszego życia nie może biernie czekać na rozwiązanie wielu palących spraw, nie może stać bezczynnie tylko dlatego by nie narażać się na zarzut komenderowania. Wprost przeciwnie — musi podjąć wszelką inicjatywę i wszelkie kroki, by procesowi tej odnowy przewodzić i proces ten przyspieszać.

S.W.

POWYZSZY list, którego autor (S.W.) nie jest mi znany, otrzymałem wraz z kilkoma innymi listami polemizującymi z moim artykułem „Z miejskiej konferencji partyjnej w Rzeszowie” niedługo po jego opublikowaniu.

Wydarzenia jakie później następowały a zarazem szczupłość łamów naszej gazety, nie pozwalały jednak tego listu drukować. Ponieważ sprawy, które porusza jego autor nie tracą wciąż na aktualności, list ten przekazuję do druku. Uważam ponadto, że potrzebna byłaby na poruszone tematy szersza wymiana poglądów. Być może, a okazało by się to na pewno pożyteczne, głos w tych sprawach zabrać na łamach naszej gazety działacze partyjni i gospodarzy.

Jako autor artykułu, z którym polemizuje gość, nie chcę głównie z twierdzeniem jakoby w słowach moich „krył się zamiar pozbawienia organizacji partyjnych wpływu na rozwiązanie spraw gospodarczych”. Przede wszystkim nigdzie swych myśli w ten sposób nie formułowałem, a wręcz przeciwnie. Opierając się na głosach w dyskusji pisałem: „trudna i skomplikowana jest dziś nasza sytuacja gospodarcza. Dali temu wyraz właśnie uczestnicy konferencji, podkre-

ślając jednocześnie, że obowiązkiem partii, wszystkich instancji i organizacji jest jak najaktywniej wpływać na rozwiązanie istotnych i węzłowych problemów ekonomicznych”.

Chodziło mi natomiast o fakt, że nie nakreślono jasnego stanowiska co do sposobu i form tego oddziaływania. Wyrażałem pogląd, którego w każdej dyskusji pragnąłbym bronić, że partia, jej instancje i organizacje partyjne nie mogą w sposób administracyjny przy pomocy „popędzania” ingerować w sprawy produkcyj-

wątpliwości iż takie postawienie sprawy zepchnęłoby nas właśnie „do starych wąskich, administracyjnych metod zarządzania”.

A więc uwagi te odnosiły się do roli instancji partyjnej i w tym względzie również tow. S.W. przyznaje mi rację.

„Spór” dotyczyłby zatem roli podstawowych organizacji partyjnych i ich postępowania wobec spraw gospodarczych, ekonomicznych swego zakładu czy przedsiębiorstwa. Tow. S.W. ma na pewno całkowitą rację jeżeli pisze, iż organizacja partyjna ma nie tylko prawo ale i obowiązek zajmowania się tymi sprawami. Wymienia on nawet pewne, niektóre zasady, odpowiadające nowym warunkom jakie powinny organizacje partyjne stosować.

Jednak tow. S.W. sam chyba przeczy tym zasadom nie zgadzając się z twierdzeniem, że „sens nowych metod działania polegać ma na kształtowaniu w organizacjach partyjnych głębokiej odpowiedzialności za gospodarkę, na budzeniu środkami politycznymi aktywności, inicjatywy i dyscypliny załóg”. Sądząc bowiem, że wówczas gdy w organizacji partyjnej panuje ta odpowiedzialność i inicjatywa, można właśnie poprzez organizację partyjną wpłynąć na całą załogę, na dyrekcję, na inne komórki gospodarcze w podjęciu takich czy innych kroków, zamierzeń. I chyba w takim oddziaływaniu, inicjowaniu wyrażać się ma kierownicza rola organizacji partyjnej w zakładzie.

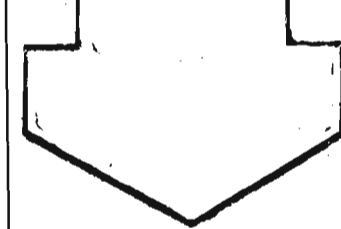
Źródłem zła w zakładzie, w którym pracuję tow. S.W. — jak sam pisze nie jest postawa załogi, ale wadliwa struktura organizacyjna, nieudolne kierownictwo itd. Tow. S.W. twierdzi więc, że w tym wypadku odwoływanie się do inicjatywy i dyscypliny załogi chybiłoby celu. Odwoływanie się do dyscypliny — na pewno, ale odwołanie się organizacji partyjnej do załogi i poczucia jej odpowiedzialności za stan i gospodarkę przedsiębiorstwa, wyjście z inicjatywą, wnioskami — osiągnęłoby swój cel.

Zródłem zła w zakładzie, w którym pracuję tow. S.W. — jak sam pisze nie jest postawa załogi, ale wadliwa struktura organizacyjna, nieudolne kierownictwo itd. Tow. S.W. twierdzi więc, że w tym wypadku odwoływanie się do inicjatywy i dyscypliny załogi chybiłoby celu. Odwoływanie się do dyscypliny — na pewno, ale odwołanie się organizacji partyjnej do załogi i poczucia jej odpowiedzialności za stan i gospodarkę przedsiębiorstwa, wyjście z inicjatywą, wnioskami — osiągnęłoby swój cel.

ZYGMUNT WÓJTOWICZ

PODPISAŁBYM SIĘ

DWIEMA RĘKAMI



ne, gospodarze. Byliby to te same metody jakie odrzuciło VIII Plenum.

Jeżeli na miejskiej konferencji niektórzy z dyskutantów wylizując tużyni drobnych, wycinkowych spraw o charakterze gospodarczym, postulowali aby załatwiał je i rozwiązywał Komitet Miejski, nie mówiąc, że należy to w pierwszym rzędzie do obowiązków odpowiednich instytucji i komórek gospodarczych — to nie może ulegać

ostre konsekwencje. Ta dawna forma robienia z partii i jej instancji jakiegoś nieomylnego, „nadurzędu” musi zaniknąć bezpowrotnie. Czy jednak instancja partyjna nie ma w ogóle możliwości wpływania na sprawy gospodarcze i czy należy zostawić jej tylko w tych sprawach środki działania politycznego?

Instancja partyjna winna sprawę, która ma być rozwiązana, zreferować podstawowej organizacji partyjnej tej instytucji czy zakładu, którego sprawa dotyczy, aby podstawowa organizacja partyjna za jąła się jej rozwiązaniem, korzystając ze statutowego uprawnienia kontroli przedsiębiorstwa. Tam, gdzie to uprawnienie nie może być zastosowane instancja partyjna może i powinna np. sprawę przekazać opinii publicznej choćby w formie artykułu prasowego. Oczywiście może być jeszcze wiele innych sposobów wpływania instancji partyjnej na sprawy gospodarcze (np. powołania odpowiednich mieszanych komisji), których nie będę tutaj wliczać. Chcę tylko powiedzieć, na zakończenie, że po VIII Plenum partia nasza odcinając się od komenderowania czy zastępowania administracji jako siła napędowa



VII EKSHUMACJA ZWŁOK TOPIELCA

Po powrocie do Rzeszowa, aczkolwiek było już późno popołudnie, prokurator Kieś zarządził przesłuchanie Agnieszki Kielar. Nie, nie — nie mówił jeszcze o odnalezieniu kości w drugim wozie... Zagadywał o to, o owo, aż wreszcie ni stąd ni zowąd zapytał Kielarową, u którego dentysty jej mąż leczył zęby?

Kielarowa stwierdziła, że Władysław Kielar nie miał ani jednego chorego zęba... — A więc skąd w takim razie — Kieś zadał cios decydu-

jący — w czasie, którą odkopaliśmy właśnie w wozie znajdują się dwa złote i kilka zaplombowanych zębów?

Agnieszka Kielar zmieszana się, poczerwieniała jej blada twarz. Dopiero po pewnym czasie odpowiedziała do czekającego na odpowiedź prokuratora:

— Nie wiem! — i zapatrzyła się w okno.

W jesieni w 1952 r. wezbrana Wisłoka wyrzuciła pod Dębicą zamulone zwłoki mężczyzny, którego nie udało się zidentyfikować. Nikomu nie przyszło wtedy do głowy, że by ustalić przyczynę śmierci —

wiono — nikt nie zgłaszał o wypadku... — więc pochowano bezimiennie zwłoki.

Teraz, po czterech latach, do grobu nieznanego topielca przyszło kilku robotników. por. Zawartko i ekspert sądowy dr Mokrzycki. Rozpoczęło grób rozkopywać...

Oględziny czaszki wykazały, że denat zginął od ciosu ostrym narzędziem w głowę. W czaszce widniały ładne, zdrowe zęby...

Te dwa stwierdzenia były jednak za mało wystarczającym dowodem, aby tak bezkrytycznie uznać, iż są to kości Władysława Kielara. Aby się o tym przekonać zwrócono się ponownie do Zakładu Medycyny Sądowej i tu wybitny specjalista przeprowadził tzw. superprojekcję czaszki, czyli na podstawie budowy czaszki topielca odtworzył wygląd zewnętrzny jej „właściciela”. Na podstawie porównania superprojekcji i zdjęcia Władysława Kielara stwierdzono, że to właśnie jego zwłoki wyrzuciła Wisłoka pod Dębicą.

Zachodzi teraz pytanie: Dlaczego więc Agnieszka Kielar w tak barwny sposób opisała porabianie zwłok męża i zakopanie ich w wozie? No i co to właściwie za kości tam znalezione...?

W tej sprawie oddam głos por. Zawartce, który doszedł już do jej sedna i rozwiązał całą zagadkę:

— Jeszcze za czasów okupacji brat Kielarowej, Kiećczek zabił siekierą hitlerowca. Ciało porabiał i po kawałku wynosił do wozu, znajdując się w pobliżu domu Kielarowej, aby je tam zakopać. Kielarowa wiedziała o tym i dlatego ten moment starała się wykorzystać dla ratowania swego brata. Po prostu: brat pomógł jej wywieźć ciało męża do Wisłoki, więc w obawie, aby go nie wydać, posłużyła się kośćmi hitlerowca. Nie wiedziała tylko dokładnie, gdzie brat zakopał zwłoki Niemca, i na nieśczęście hitlerowiec ów miał złote zęby.

— No i co? — zapytałem jeszcze por. Zawartko. — Kie-

larowa sprostowała już swoją pomyłkę?

— Tak, wobec dowodów jakie udało się nam jej przedstawić — przyznała się do popełnionej zbrodni i już wkrótce stanie przed sądem.

Material do powyższego sensacyjnego reportażu zaczerpniętym z autentycznego zdarzenia, jakie miało miejsce naprawdę na terenie naszego województwa. Wybaczcie tylko, drodzy Czytelnicy, że w wielu miejscach dałem się ponieść reporterskiej fantazji, i odbiegałem od rzeczywistego toku śledztwa. Czynnikiem to li tylko gwoli zaspokojenia Waszej ciekawości — a mogłem to czynić, bowiem i same nazwy miejscowości i inne, aczkolwiek prawdziwe, nazwiska „bohaterów” opowiadania — wymyśliłem. Nie mogą mieć więc o to do mnie pretensji ani ci autentyczni „Kielarowie”, „Dubasowie”, i inni — ani, chyba tym bardziej Czytelnicy.

JULIAN WOŹNIAK

Nowości filmowe

(AR) „Mosfilm” wypuścił ostatnio 6 nowych filmów. Na czoło wysuwa się „Lekcja historii” zrealizowana wspólnie z filmowcami bułgarskimi. Film ten poświęcony jest Georgi Dymitrowowi.

Następnym interesującym filmem jest „Poeta” (według scenariusza Katajewa), ukazujący pełną konfliktów drogę poety do rewolucji. Doczekały się ekranizacji: powieść Fiedina — „Niezwykłe lato”, opowiadanie Tiendriakowa — „Mocny węzeł” oraz sztuka Leonowa „Zwyczajny czło-wiek”. Szóstym filmem jest komedia muzyczna pt. „Pieśń pastusza” — według scenariusza pisarza buriat-mongolskiego, D. Ba-tozabaja.

WŚRÓD POLSKICH SATYRYKÓW



Marian Załucki (na zdjęciu) znany satyryk krakowski. CAF — fot. Dąbrowiecki

I tym razem bokserzy Polski wygrali

Z reprezentacją NRF odnosząc wysokie zwycięstwo 16:4

Rewanżowe spotkanie bokserkie NRF — Polska, które rozegrane zostało w Dortmundzie w Westfalenhalle w niedzielę, wywołało w Westfalii ogromne zainteresowanie.

Sędzią neutralnym spotkania był Anglik Longford. Wyniki techniczne walk (na pierwszym miejscu zawodnicy NRF):

W wadze muszej Homberg wyrzucił Kukiera 2:0.

W wadze koguciej Goschka po najładniejszej walce wieczoru uległ Adamskiemu wysoko na punkty 2:2.

W wadze piórkowej Mehling wygrał na punkty z Boczarakiem 4:2.

W wadze lekkiej Herper przegrywa na punkty z Paździozem 4:4.

W wadze lekkopółśredniej Rogosch przegrał z Milewskim 4:6.



W w. półśredniej Johansen uległ wysoko na punkty Drogoszewi 4:8.

W w. lekkośredniej Keul przegrał z Walaskim 4:10.

W w. średniej Meyer uległ dobrze usposobionemu w tym dniu Czajękiemu 4:12.

W w. półciężkiej Krenz po nieciekawej walce przegrywa na punkty z Piórkowskim 4:14.

W wadze ciężkiej Horoba zostaje uznany za pokonanego w walce z Mańką 4:16.

Bokerskie mistrzostwa juniorów zakończone Tytuły zdobyli:

Waga papierowa: Trojanowski (JKS Jarosław); musza: Rzeźnikiewicz (Stal Rzeszów); kogucia: Góral (Polonia Przemyśl); piórkowa: Działowski (Stal Mielec); lekka: Rakaszowski (Start Przemyśl); lekkopółśrednia: Rybozak (Stal Sanok); półśrednia: Rohan (Polonia); lekkośrednia: Gibalewicz (Polonia); średnia: Winiarski (Start Przemyśl); ciężka: Gawlas (Stal Mielec).

PRZEMYSŁ (tel. własny). W niedzielę zakończyły się indywidualne mistrzostwa juniorów woj. rzeszowskiego w boksie. Trzy tytuły mistrzowskie zdobyli zawodnicy Polonii Przemyśl, po dwa Startu Przemyśl i Stali Mielec, a po jednym tytule przepadło Stali Rzeszów, Stali Sanok i JKS z Jarosławia.

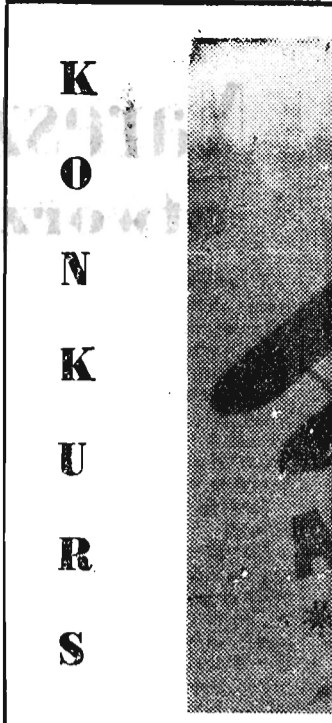
A oto wyniki walk finałowych: W wadze papierowej mistrzem został Trojanowski z JKS, który wygrał na punkty z Chlebickim (Stal Mielec), w wadze muszej Rzeźnikiewicz (Stal Rzeszów) pokonał Polaka (Stal Mielec) stosunkiem głosów 2:1. Była to najładniejsza walka finału.

W wadze koguciej tytuł mistrzowski przypadł w udziale Góralowi z Polonii Przemyśl, który wygrał jednogłośnie na punkty z Halgowskim (Stal Rzeszów), w piórkowej Działowskiemu ze Stali Mielec poddał się w III rundzie Kondrat (Polonia Przemyśl), w lekkiej Rakaszowski (Start Przemyśl) wygrał z Biakiem (Stal Mielec).

W wadze lekkopółśredniej Rybozak (Stal Sanok) wygrał z Szfranem (Stal Mielec), który został zdyskwalifikowany w drugim starciu, w półśredniej Rohan (Polonia) już w I rundzie wygrał przez tko z Hadałą (LZS), w lekkośredniej Gibalewicz (Polonia) zmusił do poddania się w pierwszym starciu Mazura ze Startu Przemyśl.

W wadze średniej Winiarski (Start Przemyśl) zdobył tytuł mistrzowski bez walki. Był to jedyny zawodnik, zgłoszony do tej wagi. Natomiast w półciężkiej mistrza nie wyłoniono, wskutek braku zgłoszeń.

W wadze ciężkiej tytuł mistrzowski zdobył Gawlas ze Stali



PLEBISCYT

Schabowski, Nazimek — Zajdlówna czy Wiśniewska...

Nasz sportowy konkurs-plebiscyt wzbudził niepodziwianie duże zainteresowanie wśród szerokiego grona czytelników — sportowców i entuzjastów sportu. Dwa razy dziennie listonosz przynosi nam plik kopert, na których wypisane jest: „Konkurs-Plebiscyt”. W ankietach konkursowych na pierwszych miejscach najczęściej umieszczone są dwa nazwiska: Schabowski — pilot i Nazimek — żuźliwiec. Szanse tych dwóch niewątpliwie doskonałych sportowców, jak dotychczas równoważą się. W jednym dniu na czło wychodzi Nazimek, ale już następnym większą część uczestników konkursu opowiada się za Schabowskim. Niewątpliwie walka o pierwszeństwo „rozegra się” pomiędzy tymi dwoma sportowcami, o ile nie pogodzi ich Wiśniewska lub Zajdlówna, na które też pada wiele głosów. Nie chcemy jednak o tym już teraz przesądzać. Konkurs trwa. Na pierwsze miejsce może jeszcze „wyskoczyć” zupełnie ktoś inny. Wszystko to zależy od uczestników konkursu-plebiscytu i od ilości ich głosów.

Uczestnikom naszego konkursu plebiscytu przypominamy też, że jest to konkurs na 10 najlepszych sportowców województwa rzeszowskiego w 1956 r., a nie sportowców z całego kraju. Otrzymałbym bowiem kupon konkursowy, na którym ob. Janusz Lalicki z Kiełczan typuje Krzeszaską, Sidię, Chromikę, Pawłowskiego i in. Dlatego powiadamy ob. Lalickiego, że kupon jego nie będzie brany pod uwagę i prosimy o przesłanie jeszcze jednego kuponu, ale już teraz wypełnionego właściwie. Konkurs trwa do 15 marca br., a więc pozostało jeszcze wiele czasu do zastanowienia się. Co pewien czas zamieszczamy będziemy w „Nowinach” kupony konkursowe i dlatego prosimy naszych czytelników o nieprzesyłanie swoich typów na zwykłych kartkach papieru, gdyż to utrudniłoby nam pracę przy obliczaniu głosów. Prosimy przeto o cierpliwe oczekiwanie na kupon.

Przed kilkoma dniami zamieściliśmy informację i zdjęcie żuźliwca Stali Rzeszów, Eugeniusza Nazimka. Dziś zamieszczamy (powyżej) zdjęcie drugiego pretendenta do tytułu najlepszego sportowca woj. rzeszowskiego — pilota rzeszowskiego „Aeroklubu” Antoniego Schabowskiego. Szybownictwo jest dyscypliną sportu mniej popularną od sportu żuźliwego, toteż do zrównoważenia szans dla przypomnienia, podamy kilka informacji o sukcesach sportowych Antoniego Schabowskiego.

Antoni Schabowski jest kierownikiem wyszkolenia „Aeroklubu” Rzeszów. W ub. roku, przelatując na szybowcu odległość ponad 500 km z Rzeszowa do Zarko Zegania, zdobył on jako 47. szybowca na świecie i pierwszy

Przełajowy bieg w Dębce

DĘBA (tel. wł.). Odbił się tu w niedzielę tradycyjny bieg przełajowy „Metalowa”. Na starcie zobaczyliśmy biegacza Stali Rzeszów, Stalowej Woli i Dęba. Impreza organizowana przez sekcję lekkoatletyczną miejscowej Stali wywołała duże zainteresowanie i była sprawnie przeprowadzona.

Wyniki techniczne:
JUNIORKI — 500 m: 1) Tarczyńska (Stal Dęba) — 1:42,7, 2) Hircyngier (Stal Dęba) — 1:43,7, 3) Flis (Stal Dęba) — 1:47,6.

JUNIORZY — 2.000 m: 1) Kiszka (Stal Rzeszów) — 7:36,8, 2) Szwed (Stal Rzeszów) — 8:29,2, 3) Machaj (Stal Stalowa Wola) — 8:35,6.

SENIORZY — 3.000 m: 1) Zaba (Stal Rzeszów) — 7:45,1, 2) Luteci (Stal Rzeszów) — 7:56,8, 3) Dzuba (Stal Stalowa Wola) — 8:09,9.

SENIORZY — 4.000 m: 1) Bełtlewski (Stal Rzeszów) — 15:57,0, 2) Szczepan (Stal Rzeszów) — 16:19,2, 3) Wala (Stal Stalowa Wola) — 17,00.

17 bm. II kolejka mistrzostw juniorów o Puchar GKKF w boksie

W następną niedzielę, 17 lutego br. rozegrane zostaną kolejne zawody drużynowych mistrzostw bokserkich juniorów o Puchar Głównego Komitetu Kultury Fizycznej. Tym razem reprezentacja juniorów woj. rzeszowskiego spotka się w Jarosławiu z juniorami woj. kiełkieckiego.

Po niepowodzeniu na ringu sanockim, gdzie daliśmy się pokonać jednemu z młodych bokserów Krakowa, sędzić należy, iż Rzeszów dołoży wszelkich starań, by spotkanie z Kiełcami zakończyło się naszym zwycięstwem. (1)

Przed walnym zebraniem PZPN AKS i Cracovia w I... a Polonia Warszawa i Warta Poznań w II lidze...

Ożywiona działalność przejawia po reaktywowaniu Polskiego Związku Piłki Nożnej. W wyniku tej działalności „ożyły” okręgi. Wszystkie przewidziane statutem okręgowie zawázky piłki nożnej rozpoczęły po 6-letniej przerwie swą działalność, powstał nawet jeden nowy — na Mazowszu. Teraz zbliża się termin krajowego zjazdu PZPN. Zjazd odbędzie się w Warszawie w dniach 16—17 lutego br. Wszystkie okręgi przygotowują wiele ciekawych wniosków i postulatów, których celem jest dobro polskiego piłkarstwa. Niektóre okręgi, jak Warszawa, Śląsk, Kraków, Poznań i inne pomyślały również o klubach, które poniosły dotkliwe straty w okresie reorganizacyjnej „huś



stawki”. Do takich klubów należy poznańska Warta, warszawska Polonia, chorzowski AKS oraz Cracovia. Przez niefortunny posunięcia reorganizacyjne w poprzednim okresie doprowadzono do tego, że kluby te przestały odgrywać czołową rolę w polskim sporcie.

W celu zrehabilitowania krzywdy jakie poniosły drużyny piłkarskie tych klubów, na zjeździe postawiony zostanie m. in. wniosek o wprowadzenie warszawskiej Polonii i poznańskiej Warty do II ligi, a chorzowskiego AKS i Cracovi do I ligi. Jak ustosunkuje się do propozycji okręgowego zjazdu, dowiemy się za tydzień.

Stal Rzeszów inauguruje sezon meczem z „Vasas”

Na treningu beniaminka II ligi

Nie żałuję, że mimo fatalnej pogody oraz słynnego rzeszowskiego biota udałem się do hali KBW przy ul. Lwowskiej, aby przylgnąć do ostatniego treningu beniaminka II ligi Stali Rzeszów. Piszę ostatniego, gdyż drużyna Stali bawi już od 7 bm. na obozie kondycyjnym w Polanicy-Zdroju. Dziś więc dzieje się z czytelnikami garstka informacji o przygotowaniach, przypuszczalnie składzie Stali w nadchodzących mistrzostwach.

Przyznać trzeba, że na treningach frekwencja duża. Pilnie trenuje cała jedenastka z ub. roku, gdyż każdy chciałby zagrać również w roku bieżącym i to w II lidze. Nawet znany nam wszystkim gracz — trener popularny „dziadek” Hogendorf, który po meczu Stal — Gwardia Szczecin wygranym 2:0 w Szczecinie oświadczył mi, że teraz już definitywnie wycofuje się jako czynny zawodnik, trenuje nie opuszczając żadnej zaprawy.

No dobrze — ktoś zapyta, ale kogo pozyskała Stal. Zaraz... zaraz i do tego dojdziemy.

Krótki ostry sygnał trenera Mikusińskiego, gdyż on w tym dniu prowadził trening (prowadzą na zmianę Mikusiński — Hogendorf) i zawodnicy ustawiają się przed nim w dwuszeru. Szybko przebiegam 25 osób. Krótkie powitanie i odpowiedź „cześć panie trenerze”. Kończy oficjalne rozpoczęcie zajęć. Trening prowadzony jest systemem, który niczym nie odpowiada treningowi na boisku. Gimnastyka, lekkie biegi, rozluźnienie mięśni i na zakończenie wyjście na re-

kach. Już ta zaprawa dała się niejednemu dobrze we znaki.

Teraz rozpoczyna się prawdziwy kurs piłkarski: krótkie podania, główkowanie, stopingi, dryblingi, no i ostatnia porcja... prawdziwy trening na dwie bramki, bez bramek i bramkarzy, gdyż czynność tę spełniają oczywiście konie gimnastyczne. Piłka sunie po parkiecie jak kula bilardowa po suknie. Co chwilę następuje zmiana „piątek” tj. drużyny. Co chwilę pada okrzyk: to znak zdobycia bramki przez jedną lub drugą stronę.

Wśród „starych” dobrze nam znanych twarzy widzimy nowe bliżej nam nieznane. Właśnie w tej chwili ciągnie na bramkę Poświat, mija ciałem jednego, wychodzi mu naprzeciw drugi, ale zaraz... kto to. Tak, to Mysliwiec, sprytny i dobrze zbudowany chłopak. Czyżby następcą Kazia Jurkiewicza?

Na odmiennie atak idzie lewą stroną. To Kuźma prowadzi piłkę przetrzuca do Piłarskiego, jednak jak się okazało w zdobyciu bramki przeszkadza mu Grabowski. Znowu nowy atak, znowu nowa zmiana.

Na hali nie zapomina się również o bramkarzach. Wolni gracze trenują ich. W jednym z rogów trenuje dwu zawodników. A to kto? Jeden to Hogendorf, lecz ten drugi. Podchodzi bliżej. Tak, to znany zawodnik chorzowskiego Ruchu — Wiśniewski. Trening dobiega końca. Dwie godziny przeleciały niespodziewanie szybko. Zawodnicy idą do urynowania. Korzystam z tego, by zamienić kilka słów z trenerami Hogendorfem i Mikusińskim, któ-

O Fuchar „Sportu”

W siłoka Dębica — Unia Tarnów 1:2 (1:2)

UNIA TARNÓW: Leśniak, Mazurek, Barwiński, Zywiec, Dębuś, Biel, Nowak, Witek, Nowak II, Białas, Jurkiewicz.

WISŁOKA DĘBICA: Cebula, Występek, Lewandowski, Fikus, Nsteruch, Syppel, Lewandowski (Książek), Kocuba, Pirych, Zagorski, Sobut.

W rozgrywkach piłkarskich o zimowy Puchar „Sportu” województwa rzeszowskiego reprezentowane było, niestety, tylko przez jedną drużynę, a tą była Unia Wisłoka, z Dębicy. W dniu wczorajszym rozegrała ona drugie z kolei spotkanie, przegrywając na własnym boisku z Unią Tarnów 1:2. Początkowo gra była nerwowa, jednak tarnowianie szybko opanowują się i raz po raz zagrażają bramce Wiślaki. Sporadyczne wypadki drużyny dębickiej kończą się na twardej obronie tarnowian. Z jednego takiego sporadycznego wypadku Wiśloka zdobywa prowadzenie w 18 min., a strzelcem bramki był Pirych. Unia Dębica prowadzi 1:0. Wynik ten utrzymuje się do 40 min., mimo wprawnej przewagi drużyny tarnowskiej. W 40 min. prawy łącznik Witek zdobywa wyrównanie, a w 4 min. później Jurkiewicz zdobył drugą i jak się później okazało zwycięską bramkę.

Po przerwie tarnowianie mają w dalszym ciągu przewagę, nie uwidoczniła jednak cyfrowo. Druga połowa jest mało interesująca, a całe spotkanie stało na słabym poziomie i toczyło się w fatalnych warunkach terenowych. Zawody prowadził Pecek z Rzeszowa. W. S.

ROMANISZYN POWRÓCIŁ DO STALI MIELEC!

O powodach poinformujemy naszych czytelników za kilka dni w specjalnym wywiadzie z tym zawodnikiem.



Podczas mistrzostw Polski w tenisie stołowym duży sukces odniosły zawodniczki naszego woj. Łabędzka (Stal Rzeszów) i Tomczyk (Stal Mielec), zajmując III miejsce w grze podwójnej kobiet.

KONKURS — PLEBISCYT Lista 10 najlepszych w 1956 r. Nazwiska zawodników:

1. _____
2. _____
3. _____
4. _____
5. _____
6. _____
7. _____
8. _____
9. _____
10. _____

Imię i nazwisko głosującego _____

Dokładny adres _____

WŁODZIMIERZ WASYLEYN.



Dz. nocy: Apteka Społeczna nr 31, plac Wolności. Dyzur stały: Apteka Społeczna nr 4, ul. Dąbrowskiego 56. Pogotowie Ratunkowe: tel. 08 ul. Obrońców Stalingradu 29. Pogotowie MO: tel. 07. Straż Pożarna: tel. 08 ul. Mickiewicza 10. Pociąg taksówkowy: tel. 11-50. Informator kolejowy: tel. 18-33.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

KINA

ZORZA (ul. 3 Maja) — Vivere in pace — godz. 18, 19 i 20. APOLLO (ul. W. Hiberna) — Tajemnica wiecznej nocy — godz. 17 i 19. PRZODOWNIK (ul. Piłsudskiego) — Wrota piekła — godz. 17 i 19. ZWIĄZKOWE (ul. Okrzei 7) — Antioch w górach — godz. 17 i 19. MEWA (DK WSK) — Julietta — godz. 17 i 19. TYCZYŃ — SKARB — nieczynny. GŁOGÓW — ZWIĄZKOWE — nieczynny. Uwaga: Reoertuar kin podaje my wg informacji CWF.

BIBLIOTEKI

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA w Rzeszowie, ul. Tkaczowa. Wypożyczalnia i czytelnia dla dzieci czynne od godz. 11-17. Wypożyczalnia dla dorosłych czynna od godz. 10-18. Czytelnia dla dorosłych czynna od godz. 11-19. PEDAGOGICZNA BIBLIOTEKA WOJEWÓDZKA w RZESZOWIE, ul. Szopena 32. Wypożyczalnia i czytelnia dla nauczycieli i osób przygotowujących się do zawodu nauczycielskiego — czynne codziennie od godz. 8-20.

RADIO

Program I — na fal 1322 m. Program dnia: 3.15 11.50 17.00. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.04 15.00 19.00 21.00 23.00. Od godz. 5.00 do 8.15 transmisja pr. II 8.20 Gra ork. Kostełaneta 8.35 Muzyka i aktualności 9.00 Przerwa 12.10 Aud. aktualna 12.20 „Na swojską nutę” 12.40 Pieśni Śląska Opolskiego 12.50 „Uczmy się recytować” — aud. dla kobiet „Zywego słowa” 13.15 Koncert — rozrywkowy 14.00 „Uczmy się śpiewać” — aud. dla klas III i IV 14.20 Koncert 15.40 Utwory fortepianowe 16.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 16.30 Rytm i piosenka 17.05 Audycja dla rodziców 17.20 Koncert ork. PR 18.00 „Ty i ja” — ode opow. Marii Jarochońskiej 18.20 Radiowy poradnik językowy 18.30 Słynni skrzypkowie w repertuarze popularnym 19.35 Muzyka rozrywkowa — opera „Flis” 21.30 Muzyka taneczna 22.15 Rachmaninow: III koncert fortepianowy D-moll.

Program II — na fal 367 m. Program dnia: 6.55 15.05. Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 8.30 12.04 15.00 18.30 20.00 23.50. 5.05 Gra ork. mandolinistów 5.30 Rozmaitości rolnicze 6.10 Melodie ludowe 6.25 Kalendarz radiowy 6.30 Gimnastyka 6.40 Muzyka rozrywkowa 7.10 6.40 We ślad przesy 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.35 Czajkowski: Fragment z I suitu orkiestrowej 9.00 „Kurek czupurek” — aud. dla klas I i II 9.20 Koncert małej ork. rozgł. śląskiej PR 10.00 „Wielkość i upadek Barabasa Kosa” — fragm. opow. Piotra Karwasza 10.20 Koncert kameralny 11.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 11.30 Muzyka operetkowa 12.10 Audycja aktualna 12.20 Przerwa 15.15 Pieśń kompozytorów niemieckich i francuskich 15.30 „Gramofon akustyczny” — słuch. dla dzieci 16.05 Muzyka rozrywkowa 16.30 Utwory skrzypcowe kompozytorów rosyjskich 16.50 Felieton na tematy miedzynarodowe 17.00 „Z melodia i piosenka przez świat” 17.40 Na warszawskie fali 18.00 Muzyka taneczna 18.35 Muzyka i aktualności 19.00 Koncert krakowski 19.30 PR 19.30 Utwory fortepianowe 19.40 Raportaż literacki 20.23 Kronika sportowa 20.35 Muzyka 20.45 Audycja dla wsi 21.00 „Komponuje piosenki” — aud. słowno-muzyczna w opracowaniu Marka Sarta 21.20 Muzyka dla wszystkich 22.00 Dyskusja przed mikrofonem 22.30 Muzyka taneczna 23.10 Muzyka na dobranoc.

Rozgłośnia Polskiego Radia w Rzeszowie — na fal 366 m. 14.50 — Dziennik 14.40 — Muzyka 14.50 — Felieton kulturalny.

...i kominiarczyk nie pomógł



Kominiarczyk przynosi szczęście — tak pewnie myśleli propagandyści z WZSP — umieszczając jego sylwetkę w gablotce. Resztę miejsca pozostawiono pusto i tu opuściło ich... ono — nasz fotoreporter rzecz tę podpatrzył i... „krytyka” gotowa.

Okolo 10 tys. zł ofiarowała załoga WSK Rzeszów dla repatriantów

Społeczeństwo Rzeszowa przychylnie ustosunkowało się do apelów Społecznych Komitetów Pomocy Repatriantom o składanie ofiar pieniężnych i innych. Szereg instytucji i zakładów pracy przeprowadza u siebie zbiórki pieniężne na rzecz pomocy powracającym do kraju rodakom.

wonego Krzyża przy WSK w Rzeszowie p. Konieczkowski, od załogi zakładu do wczorajszego dnia wpłynęło na jego ręce około 10 tys. zł.

Pieniądze te przekazane będą na konto NBP II O. M. 1317-9-456. Jest to konto Społecznego Komitetu Pomocy Repatriantom przy Zarządzie Powiatowym PCK w Rzeszowie. Komunikujemy ponadto, iż odzież lub artykuły spożywcze nie ulegające szybkiemu zepsuciu można składać w lokalu PCK przy ul. Szopena 23.

Zanim od innych będą wymagać sami się „pocą”

1 LUTEGO br. rozpoczęła się sesja egzaminacyjna w Studium Nauczycielskim w Rzeszowie. Do egzaminów na wydziale filologii polskiej przystąpiło na pierwszym roku 48 studentów i studentek, na drugim roku — 32, na wydziale matematyczno-fizycznym 46 studentów pierwszego roku i 34 studentów drugiego roku.

Dla każdego coś smacznego

ZUPA grzybowa, ziemniaki w plasterkach, przysmażane, surówka z kapusty kiszonej i pomidorów (koncetrat). Przepis na surówkę: Kapustę posypać cukrem. Dodać olej, cebulę siekaną, pomidorów i wymieszać.

A jednak mężczyźni bardziej zawzięci

Nie wierzyć? Spróbujcie ocenić to chociażby na podstawie pracy rzeszowskich zespołów adwokatów. W roku ubiegłym odwiedziło je aż 4.961 interesantów. Wśród nich przeważali... mężczyźni. Sprawy były na ogół poważne: alimenty, spadki, rozwody, naruszenia posiadanej ziemi, działy gruntów itp. Najwięcej klientów zdobył socjalny zespół adwokatów nr 1, który udzielił aż 2.612 porad prawnych.

Nie zazdrościmy więc adwokatom... powodzenia. Tym bardziej, że wyliczamy tu tylko porady prawne, udzielone bezpłatnie. Dodajemy, że największą liczbę klientów dostarczyła adwokatowi wieś rzeszowska.

Nareszcie nowy żłobek otworzył swoje podwoje...

Wreszcie — po półtorarocznym okresie robót i chyba dziesięciokrotnie odraczanych terminach otwarł swe podwoje w dniu 1 lutego br. dla najmłodszych obywateli i obywaterek Rzeszowa — tych w wieku od 3 miesięcy do 3 lat życia żłobek dzienny przy ul. Słazica.

Jest to piękny i nowoczesny obiekt.

Każda z 3 grup dzieci (do roku, do dwóch i od 2-3 lat) ma oddzielne wejścia do budynku, osobne poczekalnie, filtry i czyste sale kontroli stanu zdrowia dziecka w danym dniu osobno bawialnie, jadalnie, izolatki, łazienki i werandy-sypialnie, tak że dzieci poszczególnej grupy nie stykają się z sobą w ciągu dnia. Budynek posiada centralne ogrzewanie, nowoczesnie wyposażone urządzenia gospodarcze (kuchnie, spiżarnie, łazienki dla personelu, magazyny, pralnie, szwalnie, pokoje administracyjne itd).

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Każda grupa dzieci zajmuje się też oddzielny personel, złożony z kwalifikowanych pielęgniarek i przeszkolonych siałowych. Żłobek miejski obłożony jest na 80 dzieci do lat 3. Jest to żłobek dzienny, czynny 10 godzin tj. od godz. 6.30 do 16.30. Dzieci otrzymują tam 3 zasadnicze posiłki (czyli sale kontroli stanu zdrowia dziecka w danym dniu) osobno bawialnie, jadalnie, izolatki, łazienki i werandy-sypialnie, tak że dzieci poszczególnej grupy nie stykają się z sobą w ciągu dnia. Budynek posiada centralne ogrzewanie, nowoczesnie wyposażone urządzenia gospodarcze (kuchnie, spiżarnie, łazienki dla personelu, magazyny, pralnie, szwalnie, pokoje administracyjne itd).

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie, sypialnie i jadalnie. Słowno — istny „raj” dla dzieci. Jak oświadcza Anna Róg — kierowniczka żłobka (doświadczona pielęgniarka dyplomowana), która niedawno przybyła do naszego miasta — nawet Kraków i wiele innych dużych miast w Polsce nie posiada tak nowoczesnie urządzonego żłobka.

Szczególnie starannie urządzone są sale dziecięce, bawialnie,